

## Zamach na prezydenta Francji Prezydent Doumer umierający

PARYŻ, 6 maja. — (Tel. wł.). Dziś popołudniu o godz. 3, gdy prezydent Republiki Doumer jechał otwartym samochodem na otwarcie międzynarodowej wystawy książki, na ul. Faubourg Route, do samochodu podbiegł pewien mężczyzna i oddał do prezydenta kilka strzałów rewolwerowych.

Prezydent Doumer trafiony, obsunął się na siedzenie. W jednej chwili samochód zatrzymano.

Tłum przechodniów rzucił się na sprawcę zamachu i usiłował go złinczować. Policji z trudem udało się go uratować.

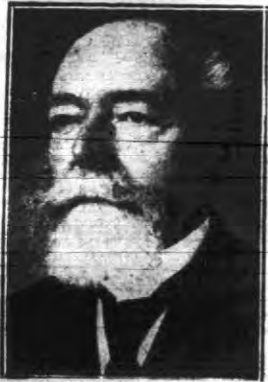
Aresztowany, przyznał się, że świadomie strzelał do Prezydenta Republiki.

Jak ustalono, sprawcą zamachu jest Rosjanin.

Blizszych szczegółów narazie brak.

Stan rannego Prezydenta jest bardzo ciężki.

Natychmiast po strzałach odwieziono go do pobliskiego szpitala Beaujon, gdzie lekarze przystąpili do wykonania operacji wycięcia kul.



Paul Doumer.

Paul Doumer jest jednym z najwybitniejszych mężów stanu Francji, który służy od 45 lat, zrazu jako pedagog i publicysta, a następnie jako deputowany, senator, gubernator Indochin, kilkakrotnie minister, prezes senatu i wreszcie Prezydent Republiki.

Jako kandydata na najwyższą godność we Francji wysuwano go jeszcze w r. 1906, w którym jednak fotel Prezydenta Republiki zdobył Fallières. W czasie wojny Doumer był ministrem bez teki w gabinecie Painlevégo, po wojnie zaś ministrem finansów w dwu gabinetach Brianda. Następnie był prezydentem senatu. Prezydentem republiki został w maju r. 30, po wycofaniu kandydatury Brianda.

### Zamachowiec - Rosjanin faszysta

PARYŻ, 6.5. — Zamachowiec oddał do prezydenta 5 strzałów. Trzy kule trafiły prezydenta w głowę, jedna zaś z kul trafiła w rękę stojącego obok znanego literata Kludjusza Farrere'a.

Obu rannych przewieziono natychmiast do szpitala Beaujon, gdzie stwierdzono, że stan prezydenta Doumera jest bardzo ciężki. Mimo natychmiastowej pomocy, ranny wkrótce popadł w agonię.

### Między życiem a śmiercią

PARYŻ, 6.5. Tel. wł. Prezydent Doumer do godz. 7 wieczór jeszcze nie odzyskał przytomności. Lekarze stwierdzili, że kula strzaśkała kość ciemienną, jednakże mózg nie jest naruszony. Ze względu na podeszły wiek prezydenta dokonano operacji wycięcia kuli bez uciekania się do narkozy. Operacja powiodła się. Lekarze mają nadzieję, iż uda się prezydentowi utrzymać przy życiu, jednakże ewentualny trwały zwrot nie jest wykluczony.

O godz. 16-ej wydano komunikat, z którego wynika, że prezydent został ranny kulą pod uchem. Przebiła ona głowę nie naruszając mózgu. Druga kula przebiła obojczyk. Prezydent nie odzyskał przytomności i wymówił tylko kilka niezrozumiałych wyrazów. Dokonano zabiegu transfuzji krwi. Lekarze nie zamierzają wykonywać więcej zabiegów chirurgicznych.

Według ostatnich wiadomości stan prezydenta Doumera jest ciężki, aczkolwiek rany, które otrzymał nie zagrażają bezpośrednio życiu.

Otrzymałszy wiadomość o zamachu premier Tardieu wraz z kilkoma ministrami oraz zięciem prezydenta Doumera udał się do kliniki.

Wiele osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego zgłosiło się w pałacu Elizejskim, składając podpisy. W pobliżu szpitala zgromadzili się olbrzymie tłumy, tak, że policja zmuszona jest do specjalnej ochrony.

Przed szpitalem i pałacem Elizejskim gromadzą się tłumy ludzi, oczekujące na wiadomości o stanie zdrowia prezydenta.

Wśród tłumów panuje bezprykladne podniecenie, które znajduje swoje uisłce w złożeniach przeciwko cudzoziemcom, a szczególnie Roslanom. Zdaniam ulicy paryskiej chodzi tu o zamach komunistyczny.

### Zamachowiec

Aresztowany zamachowiec podał się za doktora medycyny Pawła Gorgulewa. Jest to emigrant rosyjski, od kilku lat mieszkający w Paryżu.

Oddany do dyspozycji władz śledczych Gorgulew odmawiał zeznań i nie podał żadnych motywów zamachu.

PARYŻ, 6.5. — Tel. wł. — Dzieniki donoszą, że Gorgulew bronił się przed aresztowaniem i dopiero 5 mężczyźni zdołali go obezwładnić. Jest to atletycznie zbudowany mężczyzna, wysoki na 190 cm. Miał on być jeszcze przed 6 miesiącami wysiedlony z powodu wątpliwości co do jego stanu umysłowego.

„Intraseant" donosi, że Gorgulew urodził się 30 czerwca 1895 r. w Braviscala na Kaukazie. Od 4-let lat przebywał on we Francji i jest ożeniony z Szwajcarką, która przebywała stale w Monako i nie o zamachu nie wiedziała. Gorgulew jest prozesem stworzonym przez siebie w r. 1930 w Pradze rosyjskiego narodowego stronnictwa faszystowskiego.

Na pytanie władz policyjnych o

przyczynę zamachu, odpowiedział zbrodniarz, że Francja papiera bolszewizm. Cała Europa jest wrogo usposobiona wobec jego narodowej ojczyzny rosyjskiej. Na pytanie, skąd brał środki na utrzymanie, odpowiedział, że rozporządzał oszczędnościami.

Paweł Gorgulew oświadczył, że dokonał zamachu na życie prezydenta Doumera jako aktu zemsty na Francji za to, że nie interweniuje ona w Rosji przeciwko bolszewikom.

### Wrażenie w Genewie

GENEWA, 6.5. — Wiadomość o zamachu na prezydenta Francji wywołała tu piorunujące wrażenie. Posiedzenia wszystkich komisji konferencji rozbrojenkowej na znak żałoby przerwano. W kuluarach sekretariatu Ligi Narodów zbierają się grupy delegatów, którzy żywo omawiają zbrodniczy zamach.

### Dodatek nadzwyczajny Expressu Porannego

Do Warszawy wiadomość o zamachu doszła o godz. 4 popołudniu. Pierwszy wiadomość otrzymał „Express Poranny", który wydał natychmiast dodatek nadzwyczajny.

### Cześć wyspy Jawy pod skorupą błęta

BANDOENG. (Indie hol.) 6.5. Dzienniki donoszą z Djokji o spustoszeniach, nie dających się opisać, spowodowanych wylewem błota z rzeki Batang.

Długo oczekiwany wylew tej rzeki zalał błotem na 1 metr całą okolicę w pobliżu Salam. Cate tonny kamieni - kolosów, które rzeki jawajskie są przepełnione, osiadły wraz z błotem. Spustoszenia są wielkie, wszelkie przewody telegraficzne i stopy miedziane Magelang i Djokja zostały zniszczone. Wielka Droga (nazwa pięknej, asfaltowej szosy) znajduje się na głębokości pół metra.

### Dwie wycieczki z Ameryki

Dziś rano przybył do portu statek Kościuszko z dwiema polskimi wycieczkami z Ameryki.

Ogółem przybyło 507 osób, pozatem przywiózł statek Kościuszko 550 worków psoczy i 389 ton towarów.

Na morzu wczoraj panowała taka mgła, że dojazd statku do portu mógłby być tylko przy pomocy syren mglistych.

## Zamach bombowy na ministrów w Egipcie

KAIR, 6.5. W chwili przejazdu pociągu, wiozącego prezesa Rady Ministrów, ministra komunikacji, ministra oświaty i przewodniczącego izby posejskiej i szereg

wybitnych osobistości, nastąpił wybuch bomby. Dwóch strażników zostało zabitych, a trzech odniosło ciężkie rany.

## Strzał w hotelu Europejskim Odroczenie sensacyjnego procesu

Proces Gabriela Piotrowskiego, który w dniu 9 stycznia w korridorze hotelu Europejskiego w Warszawie ciężko postrzelił hr. Smorczewskiego, uległ odroczeniu.

Poszkodowany hrabia Smorczewski nie stawiał się, nadsyłając zaświadczenie lekarskie, iż

stan jego zdrowia nie pozwala na przybycie do Warszawy. Nie stawiała się również i hr. Smorczewska, jedyny świadek zaiscia. Oboje przebywają we własnym majątku, Wierchowiny pod Krasnymstawem.

# Solidarność żółtolicznych ludów oparła się „prowokacjom białych“

**PARYŻ. 6.5.** Dzienniki paryskie opisują szczegółowo dramatyczny przebieg podpisania rozejmu chińsko-japońskiego.

## Zastanawiamy się trochę...

### Dobry przykład

Maistrat miasta Piotrkowa, chcąc dać dobry przykład, postanowił obkazić komorne w domach miejskich. Komorne obniżone zostało o 20 proc.

Słuchajcie! Oby za przykładem Piotrkowa poszły inne nasze samorzady.

A wtedy dopiero będzie już można z czystym sumieniem zażądać od obywateli - kamieniczników, by także zrezygnowali z paskarskiego komorago i zechcieli się przystosować do zdolności płatniczych nieszczęśliwych lokatorów.

Przy tej sposobności waroby także przypominieć o wysokich cenach gazu i elektryczności w domach, które są własnością miejską.

Ceny te powinny i muszą być niższe.

Samorząd piotrkowski dał dobry przykład. Kto pierwszy pójdzie jego śladem?

## Nowy naczelny Dyrektor w Banku Gospodarstwa Kraj.

Na stanowisko naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, od sześciu lat wakujące, został mianowany dotychczasowy wiceprezes Rady nadzorczej BOK, generał dr. Feliks Maciszewski.

Gen. Górecki pozostaje w dalszym ciągu prezesem Rady Banku.

## Matkobójca-obłąkańcem

### Zamiast w więzieniu Morozow do końca życia pozostanie w szpitalu

Aresztowany przed tygodniem w Warszawie potworny matkobójca, Witalis Morozow, został zbawiany przez lekarzy-psychiatrów, którzy stwierdzili z całą stanowczością, że Morozow jest człowiekiem chorym umysłowo. Ciępi on na t. zw. schizofrenię t. i. chorobę, która powstaje na tle patologicznych zmian w mózgu. Poza tym stwierdzono, że Morozow cierpi na zбочenie seksualne, które w języku naukowym nazywa się „kompleksem Edypa“.

## Sąd nauki nad Gorgonową

### 9 śladów krwi zbadano w Warszawie

Przez dwa dni w środę i czwartek w państwowym instytucie medycyny doświadczalnej dyrektor Żmigrodzki wspólnie z doktorem Hirszfildem poddała szczegółowej analizie 9 obiektów, dostarczonych ze Lwowa w związku z morderstwem, popełnionym na osobie s. p. Elżbie-

Szigemitsu podpisał rozejm przed samą operacją.

Operacja, ze względu na liczne i poważne obrażenia, doznałe przez Szigemitsu podczas zamachu, dokonał chirurg japoński Goto. Prawa noga odjęta została powyżej kolana. Bratu swemu, przybyłemu specjalnie z Tokio, Szigemitsu oświadczył, że gotów jest umrzeć, gdyż spełnił swój obowiązek. Przebieg operacji był pomyślny. Stan zdrowia Szigemitsu zadawalający.

Według umowy rozejmowej, oddziały japońskie wycofały się na linie Czapei - Wu - Sung, to

## Zderzenie hydroplanu z holownikiem Pilot zabity - obserwator ocalał

**LIVORNO. 6. 5.** Hydroplan, prowadzony przez pilota Jana Demaci z obserwatorem Nasrollim, uczniem Akademii morskiej, zderzył się z holownikiem.

## Katastrofa hydroplanu w odmętach morskich Zgon czterech lotników holenderskich i zatoniecie.

**BANDOENG. 6.5.** - Otrzymało tu szczegóły katastrofy lotniczej w Soerbaai (na Jawie), w której poniosło śmierć dwóch majorów, sierżant i kapral.

Celem czynienia doświadczeń ze światłem spadochronowym wznosił się nad morze hydroplan „Dornier 20“. Między lotnikami znajdował się specjalista od puszczania w przestworza aparatu, który w ściśle określonym czasie zapala wielkie światło, rzucił je promieniem na pięć kilometrów dookoła i oświetlał w ten sposób całą okolice.

Nieostrożne obchodzenie się z temi aparatami świetlnymi prawdopodobnie spowodowało pożar hydroplanu. Nastąpił pożar, wybuch

znaczy na drogi, położone na północ od koncesji międzynarodowej, skąd z chwila unormowania się stosunków, wsiadą na okręty. Chodzi o odebranie agitatorom kantońskim powodów do podjudzania. Ze swej strony rząd nankijski oświadczył wczoraj, że wystąpi z całą energią i surowością przeciwko sprawcom zamachu i organizacjom nielegalnym.

Jako protest przeciwko rozejmowi, dwa generałów, dowodzących 19 armia nankijską, podało się do dymisji. Dymisji nie przyjął rząd nankijski.

**LONDYN. 6.5.** (Tel. wł.). Na

## Potęga ciemnoty Skóra z zabitego psa bandażem na rany

Do szpitala w Zawierciu przywieziono z Nowej Wsi koło Żarek gospodarza St. Skware, którego koń kopnął tak nieszczęśliwie w brzuch, że naruszył mu wewnętrzność.

## Zgon znanej powieściopisarki Evelyn Green - Cecil Adair

**LONDYN. 6. 5.** Z Maderu nadeszła wiadomość o śmierci znanej angielskiej powieściopisarki Evelyn Green, znanej również pod pseudonimem Cecil Adair. Autorka ta ukrywała swą podwójną osobowość aż do śmierci. Pod pseudonimem Cecil Adair autorka wy-

dała m. in. powieść „Gabriel'a Gardem“, która rozeszła się w 150.000 egzemplarzy. W ciągu ostatnich 13-tn lat drukowała ona przeciętnie po 3 książki rocznie. Ostatnio stała zamieszkała Funchal na wyspie Maderze.

## 50 lat pracy na obczyźnie Jubileusz Polaka w Dreźnie

**LIPSK. 6. 5.** Senior poloni drezdeńskiej Irnacy Cygański, rodem z Grodziska Wilko, obchodził w dniu 3 maja jubileusz 50-lecia pracy społecznej wśród emigracji w Niemczech.

## 7 dni na bryle lodu wśród rozbukanych fal morskich

**OSŁO. 6. 5.** Norwęski skuter rybacki „Arent Anxel“ uratował na morzu Lodowatem 12 rybaków norweskich, którzy po zdrznięciu w

strój ludności Chin i Japonii jest w najwyższym stopniu podniecony wiadomościami o podpisanym rozejmie. Do niedawna powtarzające się wybuchy nienawiści, zastąpiły serdeczne manifestacje „dwu bratnich narodów“. Dzienniki chińskie i japońskie starają się przeciągnąć wzajemne uprzejmości w iście wschodnim stylu. Na ten rozczulający ton wpłynął niezawodnie bolesny incydent z bombą, rzuconą na sztab japoński - incydent niezależny od wojny żadnej ze stron walczących. Ludność cywilna zarówno Japonii jak Chin odczuwa zbrodnie, jako znak losu, wzywający do opamiętania.

Niektóre dzienniki omawiają „zasadniczo“ zarządzenie żółtej współpracy nad Pacyfikiem i w Azji i podnoszą z uznaniem, że żadna „prowokacja białych“ nie zdolała doprowadzić do głębszego rozdzierania solidarności żółtolicznych narodów.

## Sniegi w maju

**LONDYN. 6.5.** W północnej Anglii i Szkocji zanotowano w ciągu ostatnich dwóch dni silne opady śniegu. W hrabstwie Inverness warstwa śniegu dochodzi do 10 centymetrów. Szczyty gór szkockich pokryte są śniegiem. Z West Morland donoszą o zaspach śnieżnych na drogach.

## FALE RADJA

**WARSZAWA.** Długość fali 1411.8 m. • 11:58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12:10: Poranek szkolny. 12:45: Płyty. 13:35: Płyty. 14:45: Płyty. 15:15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15:25: Odczyt „Wnętrze dawnego polskiego domu“. 15:50: Audycja dla chorych. 16:20: Odczyt „Struktura państwa polskiego“. 16:40: Stud品wisko dla dzieci młodszych. 17:05: Odczyt „O powołaniu oficera“. 17:25: Transmisja międzynarodowego spotkania tenisowego. 18:00: Transmisja nabożeństwa z Ostrzy Bramy w Wilnie. 19:25: Skrytka pocztowa roln. 20: „Na widnokręgu“ 20:15: Muzyka lekka. 21:55: Felleton „Złoty mmiel - złoty wiecel“. 22:10: Utwory Chopina w wyk. Z. Rabczewicowej. 22:50: Muzyka taneczna.

## 50 lat pracy na obczyźnie Jubileusz Polaka w Dreźnie

**LIPSK. 6. 5.** Senior poloni drezdeńskiej Irnacy Cygański, rodem z Grodziska Wilko, obchodził w dniu 3 maja jubileusz 50-lecia pracy społecznej wśród emigracji w Niemczech.

## 7 dni na bryle lodu wśród rozbukanych fal morskich

**OSŁO. 6. 5.** Norwęski skuter rybacki „Arent Anxel“ uratował na morzu Lodowatem 12 rybaków norweskich, którzy po zdrznięciu w

# Po fałszywej komedji zaślubin Zamordował swą niedoszłą żonę

Praga czeska będzie miała w najbliższych dniach swa sensację sądową.

Sorawa ta, budząca olbrzymie zainteresowanie w stolicy Czech, sięga czasów z przed 4-eh lat. Do Czech przyjechała wówczas obywatelka amerykańska, Margit Vörösmary, starzejąca się panna, zamierzająca wyjść tamżamąż. Margit przywiozła ze sobą olbrzymie oszczędności w pieniądzu i biżuterii.

Za pośrednictwem szwagra Margity, Sikorskiego, zaopatrzona została Amerykankę literat czeski Michałko, który wkrótce oświadczył się o jej rękę. Udało mu się wyłudzić od niej 50 tysięcy koron czeskich pod pretekstem opędzenia przedwstępnych kosztów przedślubnych.

Michałko zwlekał jednak ze ślubem z tygodnia na tydzień. Chcac usmierzyć gniew Margit literat postanowił wraz ze znanym poetą czechosłowackim, dr. Klepetorem i szwagrem panny, Sikorskim, urządzić komedję zaślubin.

Dr. Klepetor przeczytał po czechosłowacku z jakiejś grubej księgi niezrozumiałą formułę, niby zaślubin i uszczęśliwiona Margit pojechała do swej matki w Słowacji, by zakomunikować jej te radosne nowiny.

Po kilku tygodniach wyszła na jaw komedia oszustwa. Michałki,

Margarit Vörösmary zagroziła skargą sądową. Wówczas Michałko naznaczył jej spotkanie na leżoiecin Szczerbskiem w Tatrach

na dzień 16 lipca. Tam rozegrał się wstrząsający dramat.

Zmeczony wybieczka Margit dał dr. Klepetorowi jakies „orzeczenie“

## Parada nagusów na ulicy Niezwykła sekta w Kolumbji

W Kolumbji Brytyjskiej powstała dziwna sekta „nagusių“, nieznanających ubrania.

W ubiegłą niedzielę w mieście Nelson urządzili oni pochód przez miasto.

Nagusów aresztowano i stawiono przed sąd.

## Filmy dźwiękowe przez radio Nowy wynalazek austriacki

Z Wiednia donoszą: Jeszcze w r. b. ukończona została budowa nowej wieżki radio stacji na Bisambergu pod Wiedniem.

Budowa ma kosztować 5 milionów dolarów.

## Dymisja gabinetu austriackiego

**WIEN. 6.5.** - Rada Ministrów postanowiła wręczyć prezydentowi

## Ogonki posiadaczy dolarów w Banku Polskim i w bankach prywatnych

Wiadomości o uchwale izby amerykańskiej w sprawie wydrukowania 5 milionów dolarów przy tem samym pokryciu podziały na ciulaczy dolarowych jak zimny prysznic.

Wczoraj od samego rana przed okienkami Banku Polskiego skupiały się długie ogonki pu bliżności, pragnącej czempredzej zamienić ciulane dolary na złote.

Bank Polski początkowo wyznaczył kurs 8.87 zł. za dolara, który potem obniżył się do 8.85.

Również banki prywatne robiły duże zakupy pieniędzy

amerykańskich. Tutaj nieśli dolary ci klienci, którzy woleli stracić „złotówkę“ i nie tłoczyli się w ogonku przed kasami B. Polskiego. Banki prywatne kupowały dolary o grosz taniej, po kursie 8.84 zł.

Bankierzy objęzają, że w ciągu dwu dni (piątek i sobota) prywatni ciulacze sprzedadzą w Banku Polskim i w bankach prywatnych około 2 i pół miliona dolarów papierowych.

## SPORTEL

Nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów. Na ciężkoatletycznych mistrzostwach Pomorza rozegranych w Toruniu nady trzy nowe rekordy polskie, w tem: jeden rekord Europy w dźwiganiu ciężarów.

W wadze lekkiej Zagorzycy (KPW Toruń) pobit rekord polski w trójbój olimpijskim, osiagając 284 kg. W wyskoku obracac ten sam zawodnik ustanowił nowy rekord Polski i Europy wynikiem 92 kg.

W wadze ciężkiej Gestwiński (PPG) ustanowił rekord polski w trójbój olimpijskim, wynikiem 310 kg.

Strzelcy i łowcy - Pana Prezydenta na Zamku. W niedzielę z okazji I Zjazdu Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce odbędzie się o godz. 16.45 na Zamku u Pana Prezydenta przyjęcie: świata sportowego strzelectwa i łowczego.

Bokserzy węgierscy pokonali wlochów. W rozegranych w Budapeszcie międzynarodowym meczu bokserkim Węgry - Włochy zwycięstwo uzyskali niecierząc węgierscy w stosunku 10:6.

Dzisiejsze zawody sportowe w Warszawie. Dziś, w sobotę, odbęda się w stolicy następujące zawody sportowe:

35 mężczyzn skazano za strój Adamowy na karę 3 lat więzienia.

34 Ewy, aresztowane za demonstrowanie swej nagości sądzonie będą później, ponieważ odmówily one stancie przed sądem w ubraniach. Nagością swa chcą zjednać sobie względy sądu.

## Zmiany w samorządzie i w starostwach

Delegatem rządu przy magistracie m. Plocka mianowany został inż. Roman Wojciechowski, obecny komisarz m. Gostynina. P. Wojciechowski będzie sfinalnił obie funkcje jednocześnie, dojeżdżając do Plocka z Gostynina.

Jerzy Abin de Tramecourt starosta powiatowy dzisiejsznie został zwolniony i mianowany starostą powiatowym wileńsko-trockim w Wilnie.

Jan Radwański, starosta powiatowy wileńsko-trocki został zwolniony i mianowany referendarzem w urzędzie wojewódzkim w Wilnie.

Bronisław Baziński, starosta powiatowy w Chełmie, został przeniesiony w stan nieczynny.

## Minister Zaleski w Genewie

**GENEWA. 6. 5.** Dziś rano przybył do Genewy minister Zaleski.

## Pamiętaj o bezrobotnych

Wczesny ranek nieszczęśliwie się zapowiada, przynosząc syntnacę chaotyczne, niejasne, jakies drobne kłopoty, niepewności, ograniczenia, przeszkody lub zlekceornie z ludźmi niezastępującymi na zaufanie.

Bliziej południa natomiast możemy być narażeni na rozczarowania, zawody, a nasze dobre intencje mogą zostać źle zrozumiane, a obietnice wówczas dokonane n'e zostaną dotrzymane. W czasie tym należy unikać wszystkiego co niejasne, niezorganizowane i nieodpowiedzialne.

Godziny popołudniowe wykazują pewną poprawę. Wieczór może nam przynieść nowe idee, oryginalne pomysły, chce reform, zmian, spotkanie z ludźmi oryginalnymi, ale również i nieoczekiwane niepokoje lub napięcie nerwowe.

## Gielda

Dolar: 8.85, Rubel złoty: 4.90, Bank Polski: 70.00, 4 proc. pol. inw.: 87.00.

# Jojne Solnikier czy Jan Kuperski?

## Tragiczne dzieje dziecka o dwu nazwiskach

Jeden ze stołecznych sądów grodzkich stał się widownią niezwykłej sprawy. Bohaterem jej był niejaki Abram Solnikier.

Abram Solnikier był tak biedny i tak nieszczęśliwy, jak tylko żyd biedny i nieszczęśliwy być może. Miał żonę i pięcioletnie dziecko, które rości w niedzy i ubóstwie.

Biedni ludzie doznają zazwyczaj jednego błogostawieństwa. **Mają dużo dzieci.**

Abram Solnikier miał też porażkę w postaci opiek.

W pologu żona jego zmarła, wydawszy na świat bliźnięta.

Jedno z nich także zmarło niebawem, drugie jednak pozostało przy życiu. Nieszczęśliwy ojciec był bezradny.

Co począć z maleństwem? Jak je żywić? Co z niem uczynić, skoro matki - karmicielki zabrakło?

I nieszczęśliwy postanowił, że pozostawi dziecko w tym szpitalu, w którym żona urodziła i umarła.

Niebawem przekonał się, że jest to niemożliwe.

Zarząd szpitala wreszcie oświadczył, iż nie wyda zwłok żony, o ile Solnikier nie zabierze noworodka. Biedak, który już tyle razy uginął się w swem ciężkim życiu, uczył się i tym razem. Zabrał dziecko i jeszcze bardziej bezradny krał wzdłuż ulic, szukając ratunku.

Zgłaszał się do szpitali, schronisk, przytułków, sierocińców, kołatał wszędzie, ale — namiętno.

Nigdzie nie chciano przyjąć dziecka, które miało oca.

Ostatnia nadzieja Solnikiera był dom dla podrzutków na Ogrodowej, lecz i tam spotkał się z odmową.

Ogarnęła go rozpacz i wtedy podrzucił dziecko w bramie domu sąsiadującego z zakładem na Ogrodowej.

Podrzucił dziecko, lecz nie odchodził i zdaleka oczekiwał co się z niem stanie.

Niebawem podrzutka znaleziono. Zabrano do komisariatu i wkrótce Solnikier dowiedział się, że umieszczono je w zakładzie im. ks. Boduena.

Udureka żyła - biedaka rozpo-

częła się dopiero teraz. Zdołał się dowiedzieć, że dziecko

ochrzczone, nadając mu na chrzcie imię i nazwisko.

Syn Abrama Solnikiera nazywał się teraz Józef Jan Kuperski.

Teraz nieszczęśliwy ojciec nie wahał się dłużej, postanowił za wszelką cenę odzyskać dziecko.

Zgłosił się do komisariatu i sam siebie oskarżył o podrzucenie dziecka.

Wszczęto dochodzenie. Solnikiera zaprowadzono do zakładu im. ks. Boduena. I tam rozegrała się scena o najwyższym napięciu dramatycznym.

Wśród tylu dzieci Abram Solnikier nie umiał poznać swego syna...

Dopiero przy pomocy zestawienia dat przyniesienia podrzutka do komisariatu i następnie oddania do zakładu ustalono, które dziecko jest dzieckiem Solnikiera.

Dzieckiem tem był istotnie Jan Józef Kuperski.

Postanowiono, iż do czasu rozstrzygnięcia sprawy pozostanie ono w zakładzie, a tymczasem przeciwko Solnikierowi sporządzono

akt oskarżenia o podrzucenie dziecka

Ta właśnie niezwykle sprawa znalazła się na wokandzie Sadu Grodzkiego.

Obrona Abrama Solnikiera wniósł apl. adw. Reszal, który wskazywał na niezwykle tragiczne koleje losu tak niezwykle oskarżonego.

W chwili, gdy Solnikier stał przed sądem dziecko jego

już nie żyło. Okazało się, że zmarło na kilka dni przed rozprawą. Pochowano je oczywiście na cmentarzu katolickim.

Sąd Grodzki skazał Abrama Solnikiera na

7 dni aresztu, zawieszając wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

## TRYBUNA CZYTELNIKÓW

# O opiekę nad dziećmi

## Odpowiedź na apel „Priory”

W Trybunie Czytelników „Dnia Dobrego” zwróciła się Pani z wezwaniem do organizacji kobiecych o ratowanie przy szłych pokoleń Polski.

W apelu tym na uwagę osobliwszą zasługują fakt podkreślony przez Nią: czego może dokonać przy planowanym, zbiorowym wysiłku, nieliczna, bo 30 zaledwie członkiń licząca, korporacja studentek.

Oto subsydiuje owocnie w Gdańsku ochronkę dla 70 dzieci.

Tu, mimowoli, nasuwa się pytanie: czegooby mogły dokonać w takimże stosunku organizacje, których stan liżebny wynosi

30.000

i więcej jednostek. Niestety, matematycznej odpowiedzi na to pytanie życie nie podaje.

Przeciwnie, zupełnie raczej przeciwnie, ma się rzecz w rzeczywistości.

Nie tylko bowiem niema tu mowy o 1.000 ochronkach, jak-

by wypadło w rozwiązaniu arytmetycznym, ale zaledwie o kilkunastu, z czego na Warszawę przypadają dwie —

trzy ochronki.

Na cóż więc Panie czekają, jak to dwukrotnie, w swoim apelu, oświadcza Pani?

Moja rada: nie czekać, ale ruszyć

i to ruszyć natychmiast. I zwołać w czasie najbliższym

walne zebranie wszystkich żeńskich sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem, (a jest ich kilkadziesiąt).

A na tem zebraniu wygłosić, w pierwszym rzędzie mobilizację wszystkich kobiet do obrony tej, właśnie, przyszłości narodu.

Kobiety, uchylające się od tego obowiązku, winny być wprost

nadietnowane,

Nie oczekujmy aż przyjdą in-

ne, brutalne może, siły i pręmością wyrzucą z kawiarni i dancinów tysiące, wylegujących się jeszcze w próżniactwie kobiet.

Oczywiście, korporacja Pań, jako akademiczek, z natury swojej nie może inicjatywy tej wprowadzić bezpośrednio w życie.

Ale mogą Panie poruszyć w wymienionym celu inne czynniki, jak np. Obywatelski Komitet

Pomocy Społecznej, lub Centralę Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy lub, wreszcie, chociażby Związek Miast.

Rzecz do obmyślenia i do wykonania. Ale czas, podkreślam, nagli.

Zdżiczenie dusz, w którym Pani wspomina w swoim apelu rozszerza się z szybkością epidemiczną.

Atmosfera psychiczna kraju

staje się wprost przesycona psychozą mordu i zbrodni.

Okrzyki: bić, mordować, rozlegają się wszędzie.

Serca ludzkie kamienieją i stają się nieczułe na największą nawet biedę i niedolę.

Te oschłość najmocniej odczuwają tysiączne rzesze ubogich i opuszczonych dzieci.

Na cóż więc czekać Szanowna Pani!...

A. B.

(Adres w posiadaniu Redakcji)

## Bezpłatne kino dla bezrobotnych stolicy

Związek stowarzyszeń przyjaciół wielkiej Warszawy urządza w niedzielę, dnia 8 maja b. r., o g. 12 w pol. poranek filmowy w kinie „Oaza” (Grójecka 56), poprzedzony krótką prelekcją malkowa z popularnej dziedziny wiedzy.

Dla bezrobotnych, za okazaniem kart tv świadczeń państwowego urzędu po średnictwa prac. wejście bezpłatne.

## Izba tortur

### w podziemiach japońskiego konsulatu

#### Strasne oskarżenie rozsiewane przez Sow ety

MOSKWA, 6.5. Tass donosi. Wobec aresztowań i znecania się nad obywatelami sowieckimi w Charbinie, konsul generalny Z.S.R.R. w Charbinie Stawucki wystosował do komisarza dyplomatycznego w Charbinie pismo, w którym zaznacza, iż kilkakrotnie już zwracał uwagę na prowokacyjny charakter działalności rosyjskich policjantów białogwardyjskich, którzy dokonują aresztowań wśród obywateli sowieckich

zupelnie niewinnych, usiłują ich samych oraz instytucje sowieckie kompromitować oraz podają obywateli sowieckich znajdującym torturom, w celu zmuszenia ich do przyznania się do fikcyjnych zbrodni.

\*\*\*

MOSKWA, 6.5. Tass donosi z Chabarowska: Niektórzy z pośród zgóra stu obywateli sowieckich, aresztowanych w Charbinie pod zarzutem uprawiania akcji prowokacyjnej są torturowani przez żandarmerję japońską oraz policjantów białogwardyjskich w podziemiach konsulatu japońskiego. Stwierdzono, że torturom poddani zo-

stali m. in.: wyższy urzędnik dyrekcji kolej wschodnio-chińskiej Gajduk oraz jego żona, urzędniczka teje dyrekcji. Na znak protestu przeciwko nieludzkim metodom, stosowanym w czasie przesłuchiwania, przeciwko złemu traktowaniu aresztowanych, wreszcie z powodu niedostarczenia aresztowanym obywatelom sowieckim aktów oskarżenia, aresztowani odmawiają przyjmowania pokarmu. Policja wydała pod adresem prasy nakaz zachowania całkowitego milczenia w tej sprawie.

### NA CZASIE.

Klient w składzie broni żąda rewolweru.

— Tu jest bardzo piękny rewolwer familijny.

— Co to znaczy „familijny”?

— On ma sześć naboioów. Dwa dla pańskiej żony, dwa dla przyjacielea domu, a dwa dla pana. Ta marka ma szalony popyt, sprzedalem 100 sztuk, jako podarki ślubne.

### DOMOWA KWOKA O KACZKACH.

— Mamusi, ciocia powiedziała, że w dziennikach często bywają kaczk. Co to znaczy?

— To widzisz, jak w gazecie napisza, że krowa urodziła czworo cielat, to troje z tych cielat jest napewno kaczkami.



I słoń musi zarabiać na swój „chleb codzienny”. Dziecie przedstawia słońca, który jest używany do różnych robót polnych i ogrodniczych u jednego z farmerów amerykańskich.



Kto z nas ładniejszy?

## Czy lepsza jedna duża wygrana czy też kilka lub kilkanaście małych

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę Sz. Pana o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnym piśmie parę słów dotyczących się Generalnej Dyrekcji Państwowej Loterii i ogółu społeczeństwa, od którego zależy egzystencja powyższej wymienionej Loterii.

Mojem zdaniem mamy prawo żądać, żeby Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej zmieniła

dotychczasowy podział wygranych, aby nie było takich wielkich sum wygranych, lecz podzielić na mniejsze. Żeby nie tylko jednych wzbogacać setkami tysięcy, a drugich pozbawiać nawet stawki. Mojem zdaniem podział winien być taki, a mianowicie:

W klasach I, II, III i IV główna wygrana zamiast 100,000 — 50,000 złotych.

A 50,000 zł. podzielić na 5 wygranych po 10,000 zł.

W klasie V pozostawić premię

do 75,000 zł. a 625,000 podzielić na jedną wygrana 25,000 zł. i na 60 po 10,000 zł.

Wygrane 300,000 i 150,000 zł. po dzielić na jedną 100,000 a 35 po 10,000 zł.

Dałoby to większe szanse grającym, a loterii większy zbył losów.

Spodziewam się, że przy takiej zmianie podziału wygranych, będzie więcej ohećnych graczy w dalszych ciężkich czasach.

Z poważaniem

M. Halkiewicz  
Częstochowa.

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

\*\*\*

Młody Hindus z oswojonym młodym orangutanem na Sumatrze. Zdjęcie, dokonane przez dzielnych podróżników amerykańskich — Schoedsacka i jego żonę, Williams a i Meriena, którzy przez 18 miesięcy z kamera fotograficzna i filmowa badali dziczyznę.

# JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

## ZAKŁAD CIOCI ELWIRY

Warszawa przedwojenna mieściła w swych znacznie szerszych, niż dzisiaj granicach liczne „domy publiczne”, cieszące się szczególną opieką władz moskiewskich.

Znane były wówczas lokale takie, jak np. „Cioci Kujawskiej”, gdzie w obszernych salonach pito i tańczono ochoczo przez całą noc w towarzystwie kilkunastu dziewcząt, pozostających zawsze do dyspozycji gości.

Dziś jest zupełnie inaczej. Warszawa nie posiada obecnie właściwie ani jednego „domu publicznego” w tem znaczeniu przedwojennym.

Nowe przepisy administracyjno-policyjne nie pozwalają na zamieszkiwanie więcej niż dwóch kobiet, trudniących się nierządem, w jednym miejscu.

Prawo to, jak każde prawo, jest w ten czy inny sposób „obchodzone”, tem nie mniej jednak pozostaje faktem, że niema dziś w Warszawie „domu publicznego”, gdzieb mieszkało naraz więcej, niż trzy dziewczyny.

Jeżeli gdziekolwiek jest ich więcej, to zgórń powiedzieć można, że przebywają one tu „nieoficjalnie” i chwilowo a na pierwszą wieść o zbliżeniu się kontroli policyjnej postarają się zniknąć bez śladu.

„Zakład” cioci Elwiry mieścił się na parterze oficyn jednego z domów przy ulicy Nowowiejskiej w pobliżu placu Zbawiciela.

Mieszkanie składało się z ciemnego przedpokoju, małej, brudnej kuchynki i jednego dużego oraz trzech małych pokoiów.

W kuchni, na otomanie, z której wylazły „bebecy” przez liczne otwory w zniszczonym materiale, spiała „pani Michałowa”, gruba, pięćdziesięcioletnia niewiasta z przedziwnym talentem pielęgnująca dookoła swej osoby brud i niechluiństwo.

Kiedyś, przed laty, była „pensjonariuszka” różnych zakładów, chętnie odwiedzanych przez rosyjskich oficerów i „czynnowników”, dziś zaś pełniła funkcję służącej do wszystkiego i kontentowała się dźwięczną nazwą „kuchareczki”.

Pani Elwira (żadna z pensjonariuszek nie wiedziała nigdy, jak się ta kobieta nazywała) mimo swych lat czterdziestu kilku i rozległej tuszy zachowała ślady, świadczące o jej dawnej piękności.

I ona była w młodości prostytutką. Ciągnęła spore zyski ze swej młodości i urody, a że była zapobiegliwa i sprytna, zdolała sobie uciąć okrągłą sumkę, która pozwoliła jej w momencie przełomowym nie stoczyć się na dno nędzy, lecz zmienić sposób zarobkowania i ze sprzedającej się zrobić się sprzedającą...

Jako ex-prostytutka pani Elwira wiedziała dobrze, jak należy chować swe dziewczęta i prowadzić zakład. Nie żałowała jedzenia, wpychała niemal w swe pensjonariuszki pożywne potrawy, wiedząc, że tylko w tych warunkach będą one zdolne znosić długą wszystkie złe strony swego życia.

Całonocne niespanie, wyczerpująca rozpusta, alkohol, nieraz w olbrzymich ilościach — są to czynniki, nie wpływające bynajmniej dodatnio na konserwowanie młodości i zdrowia.

Duży pokój w mieszkaniu cioci Elwiry pełnił funkcję najbardziej różnorodną, służył bowiem jednocześnie za salon, iadalnię i sypialnię samej gospodyni.

Znajdowało się tu imponujących rozmiarów łóżko, przy którym na stoliku stał telefon, pod ścianami tkwiły wielkie szafy lustrzane, przechowujące garderobę mieszkanki oraz całe baterie butelek, starannie poukrywane pod stosami białej i wszelkiej szmatek, dwie „wysiedziane” otomany, patefon, konsolka, wielki stół pośrodku, otoczony krzesłami oraz kilka doniczek uschniętych roślin tudzież kilkanaście pociesznych oleodruków i widoczków na ścianach — tak wyglądał ten pokój.

Tu, przy tym wielkim stole, odbywały się całonocne pijatyki, gdy do cioci Elwiry zawiąta jakaś większa, zerała kompania. Wyleżdżały wówczas na stół smakowite zakąski i pokaźne ilo-

ści flaszek, z których z przerażającą szybkością wychylało się nieodmiennie dno.

Trzy pozostałe pokoiki były podobne do siebie, jak bliźnięta. Łóżko, szafa, stolik, fotel, dwa krzesła i umywalka — to było całe umeblowanie tych przybytków, w których „panienki” darczyły swych gości rozkoszą.

Dzieci obłąkały za dniem — i wszystkie były do siebie podobne, jak krople wody.

Dziewczęta wstawały późno. Już dobrze po południu złożyły się ze swych pokoiów do stołowego i zasiadały przy stołach.

Blade, wymięte twarze, podpuchnięte oczy, zwichrzone włosy, niechlujne szlafroki i zdeptane pantofle na bosych nogach czyniły przykre, przynębiające wrażenie.

Zachrypniętymi głosami zamieniały z sobą od czasu do czasu, jakieś słowa, jadły bez apetytu tłuste, smaczne potrawy, poczem znów rozlażyły się po swych pokojach na poobiednia drzemkę.

Około piątej zaczynał się ruch. Dziewczyny wstawały, jadły podwieczerek, myły się długo i starannie, jeszcze dłużej tkwiły przed lustrem, pracując zawzięcie nad swym wyglądem przy pomocy pudrów i szminek, poczem wychodziły na miasto.

Godzinka spędzona u fryzjera, potem kino — oto dwie największe i najulubieńsze ich rozrywki.

Około dziewiątej były znów w domu. Trzeba się już było przygotowywać do przyjęcia gości.

Nie mieli stałych godzin ci goście — to prawda — niemniej jednak rzadko się zdarzało, aby przychodzili w dzień lub wczesnym wieczorem.

Najczęściej dopiero około dziesiątej rozlegał się pierwszy dzwonek i „kuchareczka” biegła otworzyć.

„Panienki” ubierały się w swój strój zawodowy, to znaczy zdejmowały z siebie wszystko z wyjątkiem ładnych jedwabnych koszulek, pończoszek i pantofelek.

Tak „ubrane” zjawiały się wszystkie razem w „salonie”, gdy tylko pierwszy gość odwiedzał zakład.

Mógł wówczas przyjrzeć się dobrze każdej z osobna, ocenić zalety i wady, porównać i zdecydować się...

Wyjątek stanowili niektórzy stali goście, mający upodobanie stałe do tej samej „kochanki”. Ci już w progie pytali o swoją wybraną i bez dłuższej straty czasu odosobniali się w zacisznym pokoiku.

Były takie dni, że już północ wybiła, a dzwonek przy wejściu ani razu nie zadźwięczał. „Ciocia” marszczyła wówczas gniewnie brwi, a dziewczęta pomahały udawały się do swych pokoiów i rzucały się na łóżka, aby choć raz móc zasnąć o normalnej porze.

Jakże często jednak, zanim sen skleił powieki, musiał się zrywać pośpiesznie i zerknąwszy do lusterka ze sztucznym uśmiechem na ustach, biec do podchmielonych gości.

Czasami telefon zadzwonił przy łóżku gospodyni i jakiś stały gość żądał, aby jedna z dziewczyn przybyła natychmiast do jego mieszkania, gdzie się odbywała kawalerska zabawa.

Czasami było i tak, że jedna dziewczyna przez całą noc zabawała jednego gościa po drugim, a inne drzemały bezczynnie, gdyż akurat nie przypadały do gustu.

A nieraz rozległ się dźwięk telefonu i zaraz potem gospodyni wołała:

— Policja!

Gdy w kwadrans potem policja zjawiała się w zakładzie, zastawała „wszystko w najlepszym porządku”...

Trzecia dziewczyna zniknęła w porę a w całym lokalu nie było ani śladu wody.

Do takiego to właśnie „domu”, trafiła Zosia Siedlecka, przywieziona przez Jadżkę — blondynkę.

(Dalszy ciąg jutro)

# Jak żyją Indianie w Ameryce Północnej

## Plemię zdegenerowanych milionerów

Wszystcy w dzieciństwie gorączkowaliśmy się książkami, opisującymi krwawe walki białych z Indianami, w prerjach i lasach dziewiczych Ameryki. Obecnie walki te należą do przeszłości i tylko

### wspomnienia

o nich żyją jeszcze wśród szczepów czerwonoskórych, prowadzących życie przeważnie osiadłe, w przydzielonych im rezerwatach.

Ostatnią bitwę stoczyli „białe twarze” z Indianami w roku 1890, przy Wounded Knee, kładąc trupem 150 wojowników, kobiet i dzieci plemienia Sioux.

W czerwcu 1924 roku nadano Indianom obywatelstwo amerykańskie w chwili, gdy już dwie trzecie ludności indiańskiej na podstawie dawnych rozporządzeń prawo to posiadała.

W ciągu ostatnich 25 lat rasa czerwona w Stanach Zjednoczonych zasadniczo zmieniła swój tryb życia. Telefon,

### kino, radio,

samochód i samolot znane są wszystkim szczepom, które zżetnie korzystają z tych najnowszych zdobyczy cywilizacji. Również i inne potrzeby codziennego życia przystosowane zostały do nowoczesnych wynagań.

Indianie posługują się maszynami do szycia, spijają w łózkach, w domach swych mają piec i nawet grają na fortepianie. Najbardziej konserwatywne są kobiety, dlatego rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do osad indiańskich specjalne instruktor-

ki, mające je zaznajomić z nowoczesnym gospodarstwem domowym i zasadami higieny. — Zaczyna sobie również torować drogę zrozumienie roli, jaką ma wychowanie i wykształcenie w życiu każdego człowieka.

Dlatego też prawie wszystkie dzieci indiańskie, których ojcowie jeszcze niekiedy używają swych dawnych, egzotycznych i obrazowych imion, w rodzaju „Białego Sepa” albo „Ryżowego Bawolu” i których dziadkowie jeszcze z tomahawkami wychodzili na „ścieżkę wojenną” z blademi twarzami, uczęszczają do szkół,

wraz ze swymi białymi rówieśnikami, z którymi zresztą żyją w przykładowej zgodzie.

Gospodarczego ani politycznego znaczenia w życiu Stanów Zjednoczonych Indianie nie mają, z wyjątkiem plemienia Osa-

## Szczur kangurowy najrzadszem stworzeniem na świecie

Według wiadomości, otrzymanych przez londyński „Times” z australijskiego miasta Adelajdy, kurator tamtejszego muzeum narodowego, Finlyson, dokonał bardzo ciekawego odkrycia zoologicznego nad rzeką Diamantina, w Australii środkowej.

Oto znalazł on tam jedno z najrzadszych ze znanych zwierząt workowatych, szczura kangurowego, którego uważano za zaginionego od wieku.

Muzeum brytyjskie posiada trzy jedyne na świecie wchowane okazy tego zwierzęcia, należące do rodziny kangurowatych. Rodzina ta posiada kilku przedstawicieli.

gów, których w roku 1868 osiedlono w stanie Oklahoma. Na zajętych przez nich terenach odkryto potem obfite źródła naftowe, które zapewniły Osagom wielkie bogactwa.

W roku 1906 np. wypłacono

z 2.227 głów, około 170 milionów dolarów.

Podobno jednak dobrobyt ten nie wpłynął na Osagów, którzy są bardziej zdegenerowani, niż jakiegokolwiek inne plemię indiańskie.

## W mózgu Wampira z Duesseldorfu nie znaleziono nic szczególnego

Niemiecki Instytut Psychiatrii w Monachium przeprowadził dokładną analizę mózgu Piotra Kuertena, zwanego „Wampirem z Duesseldorfu”, straconego za liczne morderstwa w dniu 2 lipca ubiegłego roku.

Analiza ta przeprowadzona przy pomocy najbardziej nowoczesnych środków naukowych, nie wykazała żadnych cech szczególnych w mózgu tego wyjątkowego zbrodniarza.

## Za głosem sumienia Zbiegły więzień chce odsiedzieć karę

Do strasznego więzienia nowojorskiego Sing-Sing zwrócił się

47-letni Walter Bannigan, który, przed 21 laty uciekł z tego więzienia, odsiedziawszy zaledwie trzy lata z 14, jakie miał odmieć za wymuszenie i pobicie. Bannigan przez cały czas nie wydał się prawie ze stanu Nowy Jork, gdzie zarabiał jako malarz i lakiernik, żyjąc zupełnie zgodnie z prawem. Powrócił swóim do więzienia tłumaczył tem, że przed kilku laty stał się pobożnym i ma wrzuty sumienia z powodu wykroczenia się od kary.

## Elektryczność z... wiatru nowy wynalazek niemiecki

Inżynier niemiecki Hoffmann przedstawił władzom projekt nowego wynalazku produkowania elektryczności przy pomocy wiatru. Inżynier ten zamierza skonstruować żelazną wieżę wysokości 500 metrów, na której funkcjonować będzie 5 turbin, poruszanych wiatrem i wytwarzających prąd elektryczny o sile 70 milionów kilowatów.

## Ile mamy kinoteatrów na świecie?

Na całym świecie istnieje 61.551 kinoteatrów, w tem 27.617 kin dźwiękowych.

Najwięcej kinoteatrów dźwiękowych w Europie posiada Anglia, bo 4.500. Stany Zjednoczone posiadają 20.000 kin, w tem 13.500 kin dźwiękowych. Europa 29.316, Australia 1.500, Afryka 690, Ameryka Południowa 5.345, Azja 5.110.

### Proces

## o 2 miliony dolarów zmarłej amerykanki

We Francji umarła niedawno panna Rozalia Spang, z Pittsburga, pozostawiając majątek w sumie około 2 milionów dolarów, który zapisała na cele dobroczynne i naukowe, między innymi na rzecz uniwersytetu w Pittsburgu. Obecnie jednak krewni zmarłej zamieszkał w Nowym Jorku, kwestionując testament i żądają jego obalenia.

# Wielki skandal naftowy

## Miljon beczek ukradli ustosunkowani złodzieje

Dzienniki donoszą o wielkim skandalu, jaki został wykryty na terenie kopalń naftowych w stanie Texas. Wobec nadprodukcji nafty i nagromadzenia w cysternach wielkich jej zapasów, na które nie było zapotrzebowania, przed rokiem mniej więcej postanowiono obniżyć produkcję i zamknąć znaczną ilość szwytów. Wskutek tego wielu robotników

### straciło prace.

Między bezrobotnymi a władzami doszło do krwawych zaciśk i w całym stanie trzeba było oszłosić stan wyników.

Otóż przed kilku dniami wyszło na jaw, że 19 osób, wśród których figurują najważniejsze osoby, stości urzędowe i finansowe stanu Texas, utworzyło spółkę, która pod osłoną nocy na własną rękę eksploatowała zamknięte oficjalnie szwyty i wywoziła ropę naftową, dopuszczając się tym sposobem

### zwyczajnej kradzieży.

Przy pomocy specjalnych pomp oszukańcza spółka wydobywała z szwytów ropę, doprowadzając ją do przetworzonych cystern kolejowych, które następnie odwożono ją do różnych rafinerii w Wa-

co, Dallas i innych miast. W ten sposób udało się ustosunkowanym złodziejom wykraść około miliona beczek nafty.

## Kłopoty szoferów paryskich

### Automaty telefoniczne na postojach taksówek

W Paryżu wielkim udogodnieniem są połączenia telefoniczne z postojami dorożek samochodowych. Połączenia te, których jest 65, umożliwiają szybkie wezwanie taksówki przed dom, z którego się chce wylecieć.

Doświadczenie uczy jednak, że instalacje te, w teorii bardzo praktyczne, w rzeczywistości i w zastosowaniu codziennego życia, pozostawiają wiele do życzenia. Często zdarzała się, zwłaszcza umyślnie mistyfikacje przez fiakarzy, którzy wysyłali taksówkę do swych przyjaciół, chcąc im wyrządzić psikus. Zdarzało się też, że kierowcy, rekwirując w końcu długą ozonką na postoiu, odwoływali pod jakimkolwiek pretekstem swych kolegów, stojących przed

W związku z tą sprawą aresztowano już 12 osób. Wyniki śledztwa zdają się jednak wskazywać na to, że zbrodnica organizacja miała o wiele większy zasięg.

Rezultat oczywiście jest taki, że obecnie przeważnie kierowcy taksówek nie reagują na telefoniczne wezwania, obawiając się bowiem jakiegoś figla lub podstęp.

Zarząd telefonów i poczty praktykuje jednak nad omówieniem środków zarządzenia ztemu. Problem ma być rozwiązany przez zamontowanie na postoiach aparatu, który wraz z wezwaniem bodawłoby numer telefonu, z którego wezwanie zostało odesłane. To oczywiście umożliwiłoby ścisłą odpowiedzialność i karanie niewczesnych fiakarzy za wprowadzanie w błąd kierowców.

# IWAN MOZŻUCHIN

poraz pierwszy ukaże się w 100 proc. dźwiękowcu

Anons!

Wkrótce na ekranie kina dźwiękowego „ŚWIATOWID” Brygidzka 2.

Anons!

## Z miłości stał się bandytą Spowiedź niedoszłego mordercy

Dla przejrzystego ustalenia pewnych okoliczności napadu, o którym pisał śmy przed dwoma dniami odbyła się konfrontacja listonosza Cybuskiego z niedoszłym jego mordercą Stanisławem Nurkowskim.

Nurkowski opowiedział dlaczego chciał dokonać zbrodni. Niesamowita jest to opowieść.

Nurkowski miał narzeczoną w Warszawie. Chcieli się pobrać, ale byli ubodzy. Nurkowski postanowił zdobyć pieniądze i uplanował rabunek. Liczył się jednak z tem, że robota będzie trudna. W dniu zbrodni udał się na ul. Jatkową nabył tam siekiere i ukrył w zanadrzu, potem po kole odwiózł trzy knajpy, wychylając kilkanaście służbowych dla nabrania animuszu, a następnie przystąpił do wykonania zbrodni na ul. Kalwaryjskiej, gdzie ukrył się na schodach. Czy chciał zabić? — nie wie. Cios wymierzył z tyłu, a co się dalej stało — nie pamięta.

„W tym momencie oszalełem” — mówi o sobie Nurkowski. „Nie pamiętam czy Cybuski rzucił się na mnie, czy stawiał mi opór. Nieprzytomny pragnęłam uciec za wszelką cenę... Wybiegłem na ulicę... Gdzie biegłem, nie wiem. Miałem przed sobą noc... Nie wiem kto i jak mnie zatrzymał. Czyim jest kapelusznik znaleziony na miejscu zbrodni, nie wiem. Wspólników nie miałem... sam to zrobiłem. Gdybym zdobył pieniądze, uciekłbym do Warszawy... do narzeczonej.”

Pierwotkowe śledztwo przeciwko Nurkowskemu zostało już ukończone. Przesłano go z aresztu centralnego do więzienia na Łukiszczakach, a dalszem dochodzie niem zajął się sędzia śledczy 3-go rewiru.

Przypuszczalnie za dwa tygodnie odbędzie się w sądzie rozprawa przeciwko Nurkowskemu w trybie doraźnym.

## Zakończenie wykładów

dla oficerów rezerwy

Dzisiaj t. j. 7 maja r. b. o godz. 21 ej w małej sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego odbędzie się zakończenie teoretycznych wykładów wojskowych dla oficerów i podchorążych rezerwy.

Zakończenie wykładów będzie połączone z wspólną wieczorą towarzyską, przy łaskawym udziale p. p. wykładowców — oficerów służby czynnej.

Zarząd Grodzieńskiego Koła Związku oficerów rezerwy zwraca się z gorącym apelem do oficerów i podchorążych rezerwy, by wzięli liczny udział i tem samym podkreślili łączność oficerów rezerwy z armią czynną.

## Nowe pismo żydowskie w Grodnie

Wskutek nieporozumień pomiędzy redakcją i czerami p. red. Berzowski rozpoczął wczoraj wydawanie w Grodnie nowe go dziennika żydowskiego pod nazwą „Grodner Moment.”

Dziennik „Der Grodner Moment” wydają zecerzy.

## Nowy kierownik „Jutrzenki”

W wyniku toczących się wypadków w Spółdzielni „Jutrzenka” przybył do Grodna z Warszawy p. Nowakowski w celu objęcia stanowiska kierownika.

## Pożar w Sawalówce

W dniu 5 b. m. o godz. 11 w nocy wybuchł pożar we wsi Sawalówce, gm. Żydomlańskiej.

Pożar powstał w zabudowaniach Dymitrowicza Jakóba, jak można wnioskować z podpalenia. Na widok luny do pożaru przybyła straż pożarna z Żydomli i ogień zdołała zlokalizować. Spłonęła tylko jedna stodoła, w której znajdowały się narzędzia gospodarcze i przygotowane do siewu 80 pudów nasion.

Tylko 3 dni Dźwiękowe kino Tylko 3 dni  
Wstęp od 1 zł. „POLONJA” Wstęp od 1 zł.  
Pocztowa 4

Wylącznie dla prawdziwych znawców kinosztuki Chcąc zrobić niespodziankę kinomanom Grodzieńskim Dyrekcja kinoteatru „POLONJA” zapowiada wyświetlanie w sobotę 7-go i niedzielę 8-go maja r. b. specjalnych jednogodzinowych seansów nocnych symfonji filmowej p. t.

## ROMANS SENTYMENTALNY

Nad reżyserją tego cudownego poematu muzycznego wielki mistrz Ajzensztejn pracował rok czasu.

„Romans Sentymentalny” jest koroną reżyserskiego geniuszu Ajzensztejna; jest to pieśń serca i zmysłów, krzyk duszy i szczęścia przekazanych na ekran, — jest to — czemś, czego myśli, ludzka w sztuce filmowej ogarnąć dotychczas nie mogła.

Sobota — 7.V, Niedziela — 8.V. Po 1-nym seansie  
Początek o godz. 12-iej w nocy.

Bilety wstępu można nabyć, poczynając od dnia 5.V w kasie kinoteatru „POLONJA” codziennie o godz. 6 wiecz.

Ceny miejsc: BALKON — 1 zł. PARTER — 1 gr. 30.

Wylącznie dla prawdziwych znawców kinosztuki. Wszyscy kinomani, każdy inteligentny człowiek, każdy kto szuka ukojenia w muzyce i sztuce muszą obejrzeć ten film.

## Nieszczęśliwy wypadek

Na szosie Grodno — Skidel motocykl policyjny w czasie mijania sploszonego konia uległ katastrofie. Jadący w nim poster. Eismont został ranny, p. Skirmunt i szofer Stoma doznali lekkich obrażeń.

## Różne kradzieże

Onegdaj dokonano w Grodnie siedem drobnych kradzieży. Poszkodowani są: Łapinka Antoni, Głębocki Berel, Gurewicz Dawid Kotok Olga, Forelnik Aleksandra, Wigierska Sara i Zacharowicz Edward.

## Z małej iskry

może powstać duży ogień

W mieszkaniu p. Jermolowiczowej przy ul. Krzywej 32 zapałyły się onegdaj w kominie sadze, które mogły spowodować większy pożar. Natychmiast przybyła straż pożarna i zapobiegła nieszczęściu.

DZIS! w KINACH P.T.K.  
Tel. 214-CENY ZNIŻONE.

Dźwiękowiec  
Kino „POLONJA”  
Pocztowa 4

Królowa ekranu polskiego  
JADWIGA SMOSARSKA  
w monumentalnym filmie p. t.

## ROK 1914

w dramacie miłości i bohaterstwa Witold Conti,  
w roli oficera kozackiego W. Wasiljew-Sikiewicz.

wstęp od 70 groszy.

Dźwiękowiec  
Kino „POLLO”  
Dominikańska 26

Największy baryton świata,  
gwiazda „Metropolitan-opera”  
w New-Yorku

LAWRENCE TIBETT  
śpiewa w najpotężniejszym arcydziele p. t.

## PIEŚNIARZ GÓR

Wstęp od 60 gr.

Kino „PALACE”  
Orzeszk. 13

Dolores Costello w wzruszającym dramacie p. t.

## DZIECIĘ CYRKU

Rzecz dzieje się na „Wyspie Radości”  
Wstęp od 50 gr.

Początek seansów o g. 6,15 — 8,15 — 10,15

Kino dźwiękowe „ŚWIATOWID” Brygidzka 2

Przypadek łączył serca i los  
NANCY CARROLL I PHILLIPS HOLMESA  
w przepięknym dźwiękowcu

## RAJ UKRADZIONY

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. I szpalt. w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz, Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-iej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.